

No 146.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Bonawentury B.
Sr. św. Apostołów.
Czw. NMP. Szkaplerznej.
Piąt. św. Aleksiego W.
Sob. św. Szymona W.
Niedz. św. Wincentego W.
Pon. św. Czesława W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 55
Zachód słońca: godz. 8 m. 15
Dług. dnia: godz. 16 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 14 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



GLUSI SŁYSZĄ.

Z chwilą wynalezienia przywracających słuch, sztucznych błon bębenkowych, ustala potrzeba posilkowania się niezgrabnymi i krępującymi trąbkami akustycznymi.

Ten zadziwiająco mały aparacik łatwo wchodzi w muszlę uszną i jest całkowicie niewidzialny. DARMO wysyłana broszura w zupełności objaśnia wartość tego, niedającego się niczem zastąpić, wynalazku.

Nie macie potrzeby wtajemniczenia kogokolwiek w to, żeście głusi, odrzućcie trąbki akustyczne, a używajcie sztucznych racjonalnych błon bębenkowych, przywracających słuch, a niewidocznych! Nie mają one nic wspólnego ze wszystkimi, dotychczas znanymi, wynalazkami tego rodzaju i tylko one mogą przywrócić zdolność słyszenia. One przyjmują każdą falę dźwiękową i przenoszą je do tak zwanego drugiego ucha i oto — słyszycie.

Niezależnie od przyczyn, powodujących Warszawską głuchotę, (wykluczając głuchotę od urodzenia) racjonalne błony bębenkowe przywrócą Wam słuch i będziecie słyszeli nie gorzej od innych. Wiek nie gra roli.

Racjonalne błony bębenkowe działają jednako skutecznie u dzieci, jak u dorosłych. Zupełnie nie zawadzają. Zrobione są nie z metalu. Można je nosić dniem i nocą, nie odczuwając żadnej przykrości.

Bez względu na to, czyście ogłuchli wskutek zwyrodnienia, lub też uszkodzenia błony bębenkowej, choroby uszu lub nieszczęśliwego wypadku—rezultat będzie zawsze pomysłny.

Wprowadźcie błony bębenkowe do Waszych uszu, a będziecie słyszeli!

Prosimy wszystkich, dotkniętych tem fizycznym kalectwem, o zwrócenie się do nas z żądaniem wysłania bezpłatnej broszury, dającej szcze-

gółowy opis oraz dowody ich cudownego działania.

Jeżeli chcecie słyszeć, zwróćcie się jeszcze dziś i załączcie markę siedmiokopiejkową na odpowiedź.

Im dłużej będziecie zwlekali, tem dłużej będziecie głusi, nie odkładajcie więc zamiarów Waszych na daleką metę.

Spieszcie odzyskać słuch i piszcie natychmiast.

Adres: Jeneralne Biuro Ekspertowe,
Warszawa, Wierzbowa 8, Passaż № 34.
(17119) 1122-2

Nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na wystawie Światowej w Ciechocinku 1903 r.

Crème Psycho (Usuwa piegi, liszaje, opaleniznę, udelikatnia i nadaie aksamitną miękkość i białość cery.) **Piękność**

Wyrób apteki **A. CHAREMZKY**, ul. Średnia 10. Składy: Warszawa i Łódź: L. Spiess, **żądać wszędzie.** Zatwierdzony i dozwolony przez Radę Lekarską za № 1511 jako nieszkodliwy dla zdrowia. Cena st. 50 kop.

Rada państwa.

Ostatnie posiedzenie Rady państwa, na którym toczyła się dyskusja nad ogólnym budżetem dochodów państwowych, dało sposobność do wygłoszenia szeregu uwag na temat ogólnej polityki budżetowej.

Dyskusję na tory te skierował sam minister skarbu. Zaznaczył on przedewszystkiem, że zarówno obecnie, jak za dawnych czasów, gdy budżet potwierdzała Rada państwa i departament ekonomii, zawsze starano się zwiększyć cyfrę dochodów, obliczonych przez ministra skarbu, uznając jego poglądy za zbyt pesymistyczne. W tym kierunku poszła obecnie Duma i Rada państwa, powiększwszy budżet dochodów o całe 68 milionów rub.

Minister nie jest temu przeciwny, twierdząc, że, kiedy sam układał budżet na r. 1908, miał dokładne informacje o wpływach do kas skarbowych tylko do 1 września 1907 r. Duma miała już wykazy kas z całego roku 1907, oraz z pierwszych paru miesięcy r. 1908, mogła przeto obliczyć dochody ściślej. W chwili obecnej minister rozporządza wykazami z pięciu miesięcy, co mu daje możność dojścia do następujących wniosków: w r. 1907 do kas skarbowych wpłynęło wogóle 2,341 milionów, przez cztery zaś miesiące 1908 roku o 45 mil. rub. więcej, niż przez cztery pierwsze miesiące w roku ubiegłym. W maju wpłynęło o 6 mil. rub. mniej, niż w roku zeszłym; ale przecie wogóle przez 5 miesięcy wpłynęło o 28 mil. rub. więcej, niż w r. 1907. Dodając tę cy-

frę do 2,341 mil. rub. widzimy, że, aby obliczenie Dumy i Rady państwa nie było przesadzone, trzeba, aby do końca roku wpłynęło do kas tylko 18 mil. rub. więcej, niż w r. 1907, twierdzić przeto, że obliczenia Dumy są zbyt optymistyczne, nie można.

W każdym razie pamiętać należy, że deficyt jest rzeczą bardzo nieprzyjemną, zarówno, gdy wydatki przewyższają dochody, jak zwłaszcza gdy dochody, przewidywane przez budżet, nie wpływają do kas. Podobny deficyt jest zjawiskiem nader niepożądanem, gdyż następuje po nim rozczarowanie i zniechęcenie.

Nie należy zapominać, że stan ekonomiczny Rosyi nie jest świetny. Według informacji urzędowych, stan zasiewów w 22 guberniach jest nieszczęśliwy, w 14 wypadnie zapewne dając zapomogi mieszkańcom. Jak wiadomo, w r. 1900—1901 w Rosyi było przesilenie przemysłowe, którego skutki jeszcze odczuwano w chwili, gdy wybuchła wojna, a po niej zaburzenia, strejki. Dotąd w niektórych okolicach, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, jeszcze wszystko nie wróciło do stanu normalnego, wobec czego deficyt jest rzeczą, której się zawsze spoeziewać i obawiać należy. Dotychczas mieliśmy zawsze oszczędności w kasie i nie znaleźmy deficytu. Byłoby rzeczą pożądaną, by instytucje ustawodawcze nie zrywały z tą tradycją. Obawy, aby rząd nie rozporządził się oszczędnościami według swego uznania, obecnie istnieć nie mogą, gospodarki zaś państwowej, bsz znacznej ilości gotówki w kasie, prowadzić niepodobna.

Mowa ministra wywołała ożywioną dyskusję budżetową, w której toku hr. Witte dowodził, że przed załatwieniem sprawy włościańskiej budżet nie może opierać się na mocnej podstawie. Obecnie rozprawy nad budżetem mają raczej znaczenie akademickie. Ciężkość pracy Dumy i Rady państwa: Nasze finansse wówczas dopiero się utrwały, kiedy podniesiemy dobrobyt włościan. Mówca wzywa Radę, aby na następnej sesji na tę sprawę zwróciła główną uwagę.

Wasiljew wygłasza również kilka uwag ogólnych o stanie finansowym Rosyi. Stosunki ekonomiczne można uważać za zdrowe wówczas tylko, gdy wytwórczość wzrasta równomiernie z wzrostem ludności. Mówca oblicza wytwórczość rolnictwa w Rosyi na 5 i pół miliarda, przemysłu na 2 i pół miliarda, twierdząc na podstawie cyfr, że wytwórczość ta nie wzrasta, pomimo to, że na Syberyi i w Azji środkowej pląg poczynił wielkie zdobycze. Dowodzi to, że jednocześnie zmniejszyła się wytwórczość w Rosyi środkowej. Skarb w Rosyi bierze zbyt wiele, bo 2 i pół miliarda, podczas gdy wartość wytwórczości stanowi 9 miliardów.

Korwin-Milewski usiłuje w końcu pracy nad budżetem popatrzeć na politykę finansową i dowodzi, że co do niej potrzebne są zmiany. Przedewszystkiem winniśmy wyrzec się operacji kre-

dytowych. Rynki zagraniczne są dla Rosji zamknięte, rynek wewnętrzny zaś należy zachować dla likwidacji sprawy włoskiej. Jeżeli zamknięta jest droga pożyczek, to dla związania końca z końcem pozostaje droga oszczędności i droga podatków nowych lub podwyższenie istniejących.

Bezasadnie mówią, że podwyżka podatków jest niemożliwa. W rzeczywistości to droga najprawdopodobniejsza w pewnych warunkach. Nie poszły inną Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, kiedy nie mogły dać sobie rady z długami, zaclągniętemi na wojnę. Tą drogą powinna pójść także Rosja. Każdy powinien sam płacić za swoje omyłki. Niesprawiedliwością byłoby kazać płacić za nie pokoleniom przyszłym, które winy tej nie popełniły.

System podatkowy rosyjski nazywają antydemokratycznym. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Znaczna część ludności nie płaci podatków, a korzysta z dobrodziejstw państwa.

Nasz podatek rolny jest mały, nie dla wielkiej, lecz dla małej własności. Podatek przemysłowy także obciąża głównie tylko wielkich przedsiębiorców. Podatki pośrednie, jak np. od cukru i herbaty są bardzo demokratyczne. Największe podatki pośrednie płacą nie spożywcy, lecz kapitaliści.

Tak samo się rzecz ma z cłami. Masy ludności wcale ich nie płacą.

Oplaty sądowe są także nieznaczne.

Mówca mniema, że dochody z podatków można powiększyć przez podwyżkę stawek, lub przez energiczniejsze ich ściąganie.

Przechodząc do charakterystyki stanu ekonomicznego państwa, mówca dowodzi, że do 3,000 wielkich majątków jest zniszczonych, do 33% fabryk żelaza w części zamknięto, w części bankrutują. Oznaki bankrutstwa widać w wielu gospodarstwach. Mimo to, przecież stan kraju jest tylko trudny.

Nasz kraj wogóle nie jest bogaty, raczej ubogi. Obecna sprawa ekonomiczna usuwa na bok wszystkie inne i dlatego należy podnieść produktywność pracy, wykorzenić wśród ludu błędne przekonanie, że państwo go wyżywi. Sana-cja pracy powinna rozpocząć się od samej biurokracji, tworzącej główną masę naszej inteligencji. Wszystkie te zasady mówca radby widzieć wydatnione w budżecie na rok 1909.

Po mowie p. Milewskiego dalsze obrady odłożono do godz. 9-ej wieczorem.

Po wznowieniu posiedzenia przyjęto budżet ministerium oświaty, oraz projekt podniesienia uposażenia sędziów. Zatwierdzono nadto 31 drobnych projektów ustawodawczych, nadesłanych przez Dumę.

Przegląd polityczny.

Lódź, d. 14 lipca.

— Prasa zagraniczna, zwłaszcza francuska i angielska, która w ostatnich czasach dość żywo zajmuje się stosunkami Niemiec do Turcji, coraz to uparciej dowodzi, iż pomiędzy obu temi państwami zanoszą się na sojusz.

Organ angielski „Daily Graphic”, dość do- brze w sprawach tych poinformowany, pisze, że jakkolwiek przymierze formalne turecko-niemieckie na razie nie ma wielkich widoków urzeczywistnienia, lekceważonem być przecież nie powinno. Stosunki przyjazne między Konstantynopolem a Berlinem zacieśniają się z dniem każdym coraz silniej, a wspiera je równoległość interesów politycznych i ekonomicznych obu państw.

Turcja w obronie swej niezawisłości i dla utrzymania się w Europie potrzebuje oparcia o potężne mocarstwo europejskie; Niemcy potrzebują terenu dla swej kolonizacji, dla swego handlu i przemysłu.

Otrzymane w ostatnich czasach przez Niemcy od rządu tureckiego koncesje na różne przedsiębiorstwa ekonomiczne w Azji Mniejszej i na Bałkanach, już postawiły Niemcy w wyjątkowym położeniu na Wschodzie Europejskim, z drugiej strony poparcie Austro-Węgier w ich dążeniu ku morzu Egejskiemu i uzyskanie wyłącznego wpływu na Bałkanach, leży w interesie dyplomacji berlińskiej na terenie polityki międzynarodowej.

W dodatku utrzymanie przymierza z Austro-Węgrami nie jest łatwym zadaniem dla dyplomacji berlińskiej, albowiem wobec coraz to wyraźniejszego zesławiania się monarchii Habsburgów, grozi mu poważne niebezpieczeństwo w najbliższej przyszłości. Gdyby więc dyplomacy berlińskiej udało się pogodzić interesy Austro-Węgier z interesami W. Porty, co bynajmniej niemożliwym nie jest, tem samem utrwalenie przymierza austro-niemieckiego byłoby znacznie ułatwionem.

Trójprzymierze Turcja, Austro-Węgry i Niemcy, zdaniem „Daily Graphic”, byłoby czemś bardzo naturalnem i kombinacją polityczną bardziej wpływową, niż obecne trójprzymierze Srodkowej Europy. Turcja militarnie nie o wiele słabsza jest od Włoch.

Zresztą, dowodzi „Daily Graphic”, błędem jest dowodzenie, jakoby Turcja znajdowała się w położeniu beznadziejnem. Przeciwnie, w czasach ostatnich Turcja ujawniła dużą żywotność, ku czemu dopomogły w sporej dozie kapitały i przedsiębiorczość niemiecka. Niemcy zaś nie są narodem, któryby lekkomyślnie angażował swoje pieniądze w akcyjach państwa, mającego się rozpaść lada chwila. Wobec rozwoju z jednej strony Turcji srodkowo-azyatyckiej, do czego dopomagają kapitały niemieckie, a z drugiej rozwoju marynarki niemieckiej, przymierze z Turcją może być dla Niemiec bardzo cennem. Nie jest bowiem wykluczonem, aby Turcja na wzór Japonii nie zdołała się odrodzić. Nie byłoby to żadnym cudem, konkluduje „Daily Graphic”.

— Widocznie dyplomacya londyńska liczy się poważnie z wykluwającym się sojuszem niemiecko-tureckim, a przez organy prasy zwraca na nie uwagę mocarstw zainteresowanych i swoich aliantów.

W związku, aczkolwiek bardzo luźnym, z wyłaniającem się przymierzem niemiecko-tureckim, powstaje nowa pogłoska w świecie dyplomatycznym, jakoby b. minister spraw zagranicznych Francji, Delcassé, miał niebawem zostać posłem trzeciej rzeczypospolitej przy dworze londyńskim.

Korespondent paryski do „Pall-Mall Gazette” pisze: „Zaznaczając pogłoskę o mianowaniu Delcassé na miejsce Pawła Cambona posłem w Londynie dodać muszę, że zainteresowała ona, chociaż urzędownie nie została jeszcze stwierdzoną, tysiące osób, uznających Delcasségo za największego z mężów stanu, piastujących teki spraw zagranicznych, jakiego kiedykolwiek Francja wydała.

Wiadomość, jakoby Delcassé miał zostać posłem w Londynie, wywołała w Paryżu mnóstwo przypuszczeń co do tego, w jaki sposób zachowują się wobec tej nominacji Niemcy. Przewidzieć tego nie sposób, ale to pewne, że w dniu objęcia urzędu reprezentanta Francji w Londynie przez Delcasségo dzienniki berlińskie i gazety kołońskie będą bardzo ciekawe.

Osoby, świadome rzeczy, są przekonane, że niedawna podróż Delcasségo do Anglii miała łączność z zamiarem mianowania go posłem Francji w Londynie.

Wyróżniające przyjęcie okazane mu przez wysokie sfery Anglii, stanowi dowód, że jego nominacja byłaby życzliwie przyjętą w Londynie; że Delcassé byłby persona grata monarchii angielskiej, tudzież angielskiego narodu.

Nominacja Delcasségo odpowiadałaby nowemu ugrupowaniu sił na arenie politycznej, oraz dowodziłaby, że gabinet paryski w porozumieniu z gabinetem londyńskim bynajmniej nie mają zamiaru w najbliższej przyszłości liczyć się zbyt poważnie z uroszczeniami Niemiec, ani też lękać się zbyt mocno ich potęgi militarnej.

Celem Delcasségo było zawsze urzeczywistnieniem myśli Gambety, pisze „Pall-Mall Gazette”, podtrzymanie Francji z jednej strony przez Anglię a z drugiej przez Rosję. Gdyby Delcassé pozostał dłużej na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji trójprzymierze anglo-franco-rosyjskie o wiele wcześniej byłoby faktem spełnionym.

W niektórych sferach politycznych znów utrzymują, że Delcassé wyczekuje tylko stosownej chwili, by stanąć na czele nowego gabinetu francuskiego, ale pragnie uspokojenia się umysłów w izbie deputowanych Francji, by nie zmarnować sił i drogiego czasu w bezustannych z nią starciach. Jakkolwiek bowiem parlamentarna działalność Delcasségo zawsze wywierała wrażenie na izbę i skłaniała ją na jego stronę, to

przecież nie ma on zdolności do prowadzenia sporów w trybunie i obawia się, by zapal w starciach parlamentarnych nie uniósł go zbyt daleko i aby nie wypowiedział z trybuny więcej niż pozwala na to dany moment w dziedzinie spraw polityki zewnętrznej.

Bądź co bądź, konkluduje „Pall Mall Gazette” nominacja Delcasségo posłem w Londynie byłaby nader popularną po obu stronach kanału La Manche.

— Najnowsze wypadki w Macedonii, zasłże prawie w przeddzień ogłoszenia nowego programu anglo-rosyjskiego reform w tym zbyt długo już targanym przez burzę rewolucyjną kraju, nasuwają myśl, że wystąpiły tam na teren potajemnych knowań nowe intryki polityczne, dotychczas niejasne, usiłujące jeżeli nie obrócić w niwecz—to przynajmniej niesłychanie utrudnić anglo-rosyjską akcyę dyplomatyczną w sprawie reform.

Jak wiadomo Macedonia ucierpiała i cierpi najwięcej od zwalczających się w niej nawzajem band rewolucyjnych serbskich, bułgarskich i greckich, do których obecnie przybyła banda turecka.

Jak już donosiliśmy w depeszach, w pobliżu Reszny w Macedonii zastrzelony został przez jednego z oficerów tureckich Szemsi-pasza dowódzca dywizji, jeden z najpopularniejszych generałów armii tureckiej, który z prostego szeregowca w ciągu pięćdziesięcioletniej służby doszedł do stopnia generała dywizji i pomimo podeszłego wieku używanym był do najtrudniejszych w Turcji zadań, poskramiania albańczyków.

Z pochodzenia serb z Bośni, poturczeniec muzułmanin Szemsi-pasza nie zginął przecież z rąk serba ani albańczyka, padł z ręki podwładnego sobie oficera.

Na kilka dni przedtem zbiegł z Reszny major tamtejszej załogi Nasi bey, zabierając z sobą kasę batalionową i w towarzystwie trzech innych oficerów turków, którzy się doń przyłączyli oraz kilku żandarmów tureckich, kilkunastu żołnierzy i 150 chłopów mahometan schronił się w góry. Dowodzący dywizją piechoty Szemsi-pasza, dowiedziawszy się o tem, wyruszył na czele dwóch batalionów piechoty w poscig za zbiegami i podczas pochodu zastrzelony został przez jednego z oficerów.

Rząd turecki oświadczył ambasadorom mocarstw w Konstantynopolu, że jest to widocznie spisek młodoturecki uknuty w armii. Więcej świadomi rzeczy utrzymują znów, że jest to pierwszy widoczny odruch idei panslawizmu, szerzącego się w armii tureckiej, która oddziałom rewolucyjnym chrześcijańskim w Macedonii pragnie przeciwstawić także oddziały muzułmańskie. Nasi bey byłby więc pierwszym z wodzów band rewolucyjnych w Macedonii, od dłuższego już czasu najbardziej trapiących okolice Reszny.

Są tacy, którzy utrzymują, że Nasi beya i jego oddziały skłoniła do dezercji z pod chorągwi straszliwa nędza, jaką przeżywają oficerowie i żołnierze w armii sultańskiej, całemi latami nie mogący się doczekać wypłaty zaległego żołdu.

S. J.

CYRKULARZ.

Naczelnik dyrekcyi naukowej łódzkiej za № 7,025 rozesłał do wszystkich przełożonych szkół prywatnych cyrkularz następujący:

Do pp. utrzymujących zakłady naukowe prywatne w dyrekcyi naukowej łódzkiej. Uważam za konieczne potrzebne dla należytego wypełnienia w nadchodzącym 1908/9 roku szkolnym podać przepisy i wskazówki następujące:

Na 1/14 sierpnia powinny być przedstawione do dyrekcyi:

1) Listy (wykazy) wykładowych nauczycieli i nauczycielek w dwóch egzemplarzach z dołączeniem ich dowodów w oryginał, ze wskazaniem ich miejsca zamieszkania, z dokładnem wylczeniem, jakie właściwie przedmioty i w jakich klasach mają być przez nich wykładane, a również wskazać, kto z wykładowych będzie zastępować przełożonych w razie wyjazdu lub choroby.

2) Plany nauki oraz programy wykładów dla każdego przedmiotu i dla każdej klasy oddzielnie.

3) Tygodniowy plan nauk czyli rozkład lekcji dla całego zakładu.

4) Wykazy podręczników szkolnych i pomo-

cy naukowych dla każdego przedmiotu i dla każdej klasy.

5) Wzory klasowych i innych dzienników, podług których będą prowadzone zapisy w zakładach naukowych.

Do wykładu przedmiotów obowiązkowych języka rosyjskiego, historii i geografii dopuszczone być mogą tylko osoby pochodzenia rosyjskiego, a wykład tych przedmiotów powinien być prowadzony wyłącznie w języku państwowym. Dzienniki wpisowe i klasowe powinny być prowadzone w języku rosyjskim. Podręczniki i książki szkolne mogą być tylko takie, które uzyskały aprobatę władz naukowych. Na 1/14 sierpnia powinien być przedstawiony do dyrekcji naukowej akt oględzin lokalu, w którym się mieści zakład naukowy. W akcie oględzin powinny być zamieszczone: dokładne wiadomości, dotyczące wielkości płaszczyzny podłogi, objętości powietrza, oraz dobrze obliczony stosunek płaszczyzny światła do płaszczyzny podłogi co do każdej klasy oddzielnie, ze wskazaniem liczby uczących się oraz i ile ławek szkolnych i jakiego systemu będzie postawiono w każdej klasie, a również szczegółowo wyjaśnione urządzenie ogrzewania i miejsc ustępowych. Obowiązkowo powinien być załączony plan lokalu ze skalą.

Proszę również przedstawić do powyższej daty: 7) projekt przepisów i prawideł zachowania porządku pomiędzy uczącymi się w zakładzie naukowym i poza zakładem, wzorując się na odpowiednich, zatwierdzonych przepisach dla zakładów naukowych rządowych i 8) wykazać wysokość opłaty pobieranej od dzieci za naukę.

Przytem uważam za potrzebne wspomnieć, że porządek wykładów powinien być zastosowany ściśle do świadectw, wydanych przez władze szkolne na otwarcie zakładu naukowego, a życzący sobie zaprowadzić przedmioty dodatkowe, albo zmienić liczbę godzin jakiego przedmiotu, uchylając się od planu nauki oraz rozkładu lekcji odpowiednich zakładów naukowych rządowych, powinni podejmować oddzielne starania o to w każdym poszczególnym wypadku.

Klasy przygotowawcze i równoległe mogą być otwierane tylko na mocy osobnego na to pozwolenia. Osoby, mające pozwolenie na otwarcie klas przygotowawczych przy zakładach naukowych nie mogą zamiast tych otwierać szkoły początkowe.

Ani na blankietach dla korespondencji z urzędami państwowymi i osobami prywatnymi, ani na szyldach zakładów naukowych I i II rzędu nie powinien być używany wyraz: gimnazjum, progimnazjum. Zarówno blankiety jak i szyldy powinny być w języku rosyjskim, chociaż na szyldach nie zabrania się pod tekstem rosyjskim zamieścić tłumaczenie w tym języku, w jakim pozwolono prowadzić wykłady naukowe w danym zakładzie naukowym.

Nikt z wykładających nie może przystąpić do wykładów bez zatwierdzenia; o wszystkich zmianach, które zajdą w składzie personelu nauczycielskiego, jak również o wszelkich wypadkach mogących naruszyć pracę naukowo-pedagogiczną, należy bezzwłocznie komunikować dyrekcji naukowej.

Co zaś dotyczy uniformowania odzieży uczniów, to takowa, stosownie do wyjaśnienia p. ministra oświecenia z dn. 8/21 marca r. b. za № 6,552, jako wyjątek, może być dozwoloną tym prywatnym zakładom naukowym, które przez swoją długo i pożyteczną pracę okazały się tego godne i otrzymają pozwolenie. We wszelkich mogących wyniknąć wątpliwościach, potrzebujących wyjaśnienia na miejscu, proszę zwracać się bezpośrednio do pp. inspektorów obwodowych, którzy przy rozstrzygnięciu wątpliwych kwestyj, mają się stośować do cyrkularza za № 2,164 z roku bieżącego.

Wszystkie wyszczególnione w tym cyrkularzu żądania są oparte na następujących prawach i przepisach: art. 40.3726, 3728, 3751, 3761—3770 zbioru praw tom XI wyd. 1893 r. i art. 3742 tegoż tomu ciąg dalszy z r. 1906, rozkazu Najwyższego z 1904 r. oraz cyrkularza kuratora warszawskiego okręgu naukowego z dnia 2 listopada 1905 roku № 23,999 i z dnia 16/29 grudnia 1907 r. za № 27,663, a zatem przepisy te powinny być wykonane bez wszelkich wybiegów; uchylenie się od wypełnienia tych żądań, zgodnie z cyrkularzem okręgu naukowego warszawskiego, wydanym podług wskazówek jego ekscelencji p. ministra o-

świecenia, pociągnie za sobą zamknięcie za kładu naukowego.

Podpisali: Naczelnik dyrekcji A. Sazonow, referent B. Truniewskij.

Panama dziennikarska.

W sobotę ubiegłą sąd pokoju w Petersburgu rozpatrywał sprawę współpracownika «Rusi», Popowa, oskarżonego o napad i znieważenie czynne Milukowa. Przy tej sposobności wyszły na jaw szczegóły bardzo niepoehlebnie świadczące o wydawcy zamkniętej już dobrowolnie «Rusi».

Po załatwieniu zwykłych formalności sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszy składał zeznania Dawydow. Oświadczył on, iż dyrektorowie banków: Międzynarodowego, Północnego, Dyskontowego, Rosyjskiego dla handlu zewnętrznego i Warszawskiego Handlowego mówili o wizycie przedstawicieli pisma „Rus”, którzy prosili o kredyt i prolongatę terminów płatności weksli; z rozmów prywatnych świadek wie, iż podobne wizyty współpracowników «Rusi» odbywały się również w Towarzystwach asekuracyjnych.

Świadek podaje następnie nazwiska dyrektorów banków, którzy poinformowali go o tem. Do banków przychodził w imieniu „Rusi” Siemionow, do Tow. asekuracyjnych—Popow.

Dyrektor banku prywatnego Kowalewskij opowiadał świadkowi, że po umieszczeniu wrogich mu artykułów w „Rusi” udzielił pożyczki przedstawicielowi pisma w kwocie 8,000 rb., poczem tego rodzaju artykuły ustały.

W trakcie tych sensacyjnych zeznań Popow poprosił świadka o wskazanie, jakie mianowicie Tow. asekuracyjne poinformowało go o wizycie Popowa.

Świadek oznajmia, iż udzieliło mu tej wiadomości Tow. «Rossija»; zaznacza przytem, iż otrzymał tę informację od osoby wiarogodnej. Według tej informacji Popow, przyszedłszy do Tow. „Rossija”, oświadczył: „Mamy pięć artykułów; jeżeli zapłacicie — nie będą one wydrukowane”.

Zeznania Dawydowa wywarły silne wrażenie. Trwały one blisko godzinę.

Drugi świadek, Wisniegradzkij, świadczy, iż Siemionow mówił: „Znamy stan rzeczy w banku; zapłacicie, a będziemy milczeli”.

Chrulew potwierdza dane, zawarte w protokole, dodając, że tak bezczelnego szantażu jeszcze nie widziano.

Następny świadek, Wert, dyrektor banku Północnego oświadcza, iż odmówił on Siemionowowi zdyskontowania weksłu. Iznar, również współpracownik „Rusi”, prosił o pożyczkę 150 tysięcy rubli, Siemionow—o 6,000 rb.

Świadek Lwowicz zeznaje, że wiosną przyszedł do Tow. «Nadieżda» jeden ze współpracowników pisma „Rus” (nazwiska jego świadek nie pamięta) i proponował usługi swego pisma.

Dyrektor rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego, Kestlin, poświadcza, że do banku przychodził Siemionow i, grożąc oczernieniem w prasie, żądał udzielenia pożyczki i to niezwłocznie, oświadczając, iż Popow dłużej czekać nie chce.

Zeznania tej samej treści składa dyrektor banku kijowskiego, Dobryj, oraz cały szereg innych świadków.

Sam przebieg napaści na Milukowa zeszedł wobec tych zeznań na plan dalszy.

Sąd pokoju na mocy art. 142 kod. kar.—jak już wczoraj donieśliśmy — skazał Popowa za gwałt, dokonany na osobie Milukowa, na miesiąc aresztu.

Katastrofa kopalni w Juzówce.

Dopiero teraz dzienniki rosyjskie z prowicyi południowych przynoszą wstrząsające szczegóły katastrofy w kopalniach Rykowskich w Juzówce, o której telegramy agencyjne dały dotychczas nader skąpe wiadomości.

Przyczyną katastrofy był wybuch gazów. Wybuch nastąpił w części wschodniego szybu, bliżej powierzchni. Poważnych uszkodzeń w szachcie nie stwierdzono. Roboty w szybach kopalni rykowskich przerwano.

Z liczby robotników, którzy zginęli, 200 pozostawiło rodziny. Chociaż przedsięwzięto środki dezynfekcyjne, zapach trupi zatrzyma w około miejsca, gdzie zwłokt poznawano i obmywano. W liczbie zabitych było: 2 dziesiętników, 2 robotników wentylacyjnych, 2 urzędników Związku górniczego i 39 koni.

Do szybu opuściło się przed katastrofą 386 robotników. Pierwszego dnia, po wydobyciu zwłok, pochowano w mogiłach wspólnych 223 ludzi, nazajutrz — 25, a trzeciego dnia — 14 robotników. Widok trupów był okropny, gdyż większość uległa rozkładowi jeszcze w szybie przed ich wydobyciem, a wielu było silnie poparzonych.

Były zdumiewające przypadki uratowania się niektórych robotników grupami, dzięki ich orientowaniu się w chwili katastrofy. Oddział ratowniczy zjazdu przemysłowców górniczych ocalił żywcem 11 ludzi. W liczbie zabitych było 2 ratowników. Oddział ich pracował z wielkiem poświęceniem.

Inżyniera Lewickiego, sztygara Iwanowa, którzy ocalili skład dynamitu, gdzie w pobliżu szerzył się pożar, wydobyto nieprzytomnych.

Dokładnej liczby zabitych jeszcze nie określono. Zamiana zwykła składa się z 2,500 górników, ale twierdzą, że zginęło tylko 400, a administracja kopalni zmniejsza i tę liczbę do 300.

Korespondent «Jużn. Kraju» tak opisuje to, co się działo bezpośrednio po katastrofie.

Odkopywanie trupów dokonywane jest szybko. Zwęglone, oszpecone, z oderwanymi kończynami zwłoki te składane są jedne na drugie, tworząc wielką górę trupią. Robotnicy z kopalni sąsiadnych i innych zmian, ściągający tysiącami i oblegający tłumnie miejsce katastrofy, nie mogą rozpoznać towarzyszy swych i ziomeków.

W szpitalu kopalnianym rozgrywiają się sceny nie do opisania. Kilku dziesięciu robotników ocalonych stęka, jęczy, krzyczy, rzuca się z bólu i przestachu. Rozmówić się z nimi—niepodobna. Okropne wstrząśnienie fizyczne i moralne rozstroiło zupełnie ich system nerwowy. Wielu ogłuchło i oniemiało. Szczegółów katastrofy niepodobna od nich dowiedzieć się.

Od czego mianowicie gaz zapalił się, ściśle wyjaśnić trudno. Najprawdopodobniej któryś z robotników zapalił papierosa.

Zabici robotnicy są to przeważnie wychodźcy z gubernii środkowych Cesarstwa, którzy pozostawili rodziny swoje w odległej ziemi rodzimej.

Właścicielem kopalni Rykowskich jest p. Buror, dyrektor ekatyrnosławskiego Tow. przemysłowego górniczego.

Wszyscy zabici robotnicy byli ubezpieczeni, tak, że Tow. ubezpieczeń zapłaci ich rodzinom około miliona rubli.

W jednym miejscu szybu węglowego słychać było jeszcze głosy robotników, wzywających pomocy. Przypuszczano więc, że zawalenie się jednego z szybów spowodowało odcięcie grupy 200 robotników. Ale trupy dobywano wciąż nowe, a z liczby rannych trzech górników niebawem zmarło. Dwie kobiety, poznawszy zwłoki mężów, padły również trupem na miejscu.

Co do przywalonych żywcem we wschodniej części szybu № 3 dwustu robotników, losy ich nie są zdecydowane, ale przypuszczają powszechnie, że są straceni. Rozpacz żon i dzieci robotników miejscowych jest bezgraniczna.

Stacją ratunkową rady zjazdu przemysłowców górniczych, urządzoną na sposób europejski i doskonale zaopatrzoną, zawiaduje inż. Federowicz. Mieści się ona w Makiejówce i służyć ma dla całego zagłębia donieckiego, ale przy tak olbrzymiej katastrofie stacja ta czynna jest dopiero po raz pierwszy.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych złożyła na mogiłach ofiar katastrofy w Juzówce wieniec olbrzymi z napisem:

„Pracownikom górniczym, którzy zginęli podczas wybuchu dn. 1 lipca r. b. — Rada zjazdu przemysłowców górniczych południa Rosyi”.

Zjazd słowiański w Pradze.

Konferencję słowiańską otwarł wczoraj w południe poseł Kramarz we wszystkich językach słowiańskich.

Komitet zjazdowy przyjął następujące zasa-

dy za podstawę swych obrad, dla których ma się pozyskać wszystkie narody i stronnictwa słowiańskie: Kongresy słowiańskie powinny mieć wyłącznie cele kulturalne. Kwestye polityczne z obrad kongresu wyłączone. Wszelka agresywna tendencja będzie usunięta. Kongresy słowiańskie mają wyłącznie cele pokojowe i nie są przeciw nikomu zwrócone. Odpowiednio do uchwały słowiańskich posłów do Rady państwa, wzajemne zbliżenie słowian nastąpić może tylko na podstawie demokratycznych zasad i istniejących ustrojów państwowych.

W myśl powyższego, przedmiotem obrad teraźniejszej konferencji będą następujące punkty: założenie Banku słowiańskiego, organizacja słowiańskiego dziennikarstwa, organizacja słowiańskich Towarzystw sokolich, wszechsłowiańska wystawa w Moskwie w r. 1911, organizacja księgarstwa słowiańskiego, organizacja turystyki do krajów słowiańskich.

Odezwa Rady Narodowej.

Prezes Rady Narodowej w Krakowie, p. Tadeusz Cieński, rozesłał do pism galicyjskich następującą odezwę:

„Radzie Narodowej, wskutek życzenia stronnictw, przypadła rola przygotowania i pokierowania akcyi wyboru i porozumienia się delegatów na zjazd słowiański w Pradze. Wobec zainteresowania w kraju i w całej Polsce tym zjazdem, przedstawiam poniżej zapatrywania, które kierowały Radą przy zajęciu się tą sprawą.

Delegaci polscy powinni wziąć udział w zjeździe praskim, pomimo, że teren, na który wstępują, jest dla nich w obecnych warunkach jeszcze dość trudny. Lecz skoro myśl zbliżenia się narodów słowiańskich podniesioną została, polacy przyłączają się do spełnienia życzeń innych, ażeby nie rozwiwać nadziei z tą myślą związanych. Mimo tej powściągliwości, uzasadnionej szeregiem doznanych trudności i przeszkód, polacy chętnie chcą dzielić się z innymi narodami słowiańskim swym dorobkiem kulturalnym, pozyskany w pracy, wysiłkach, ofiarności i cierpieniach.

Pewne jednak warunki tego współdziałania powinny być podniesione, mianowicie, że w tym nowo powstającym «związku narodów słowiańskich» uznana zostanie zasada, iż przede wszystkim interesy narodowe i kulturalne każdego narodu wchodzącego w ten związek, będą w pełni uszanowane, że każdy naród słowiański będzie miał zupełną swobodę działania we własnym kierunku z uwzględnieniem wspólnej sprawy.

Powinno być zaznaczone z naciskiem, że związek taki nie ma żadnych dążeń i celów nieprzyjaznych, skierowanych czy to przeciw rządowi państw, czy przeciw innym narodom; jedynym celem jego jest zbliżenie narodów słowiańskich dla spotęgowania ich rozwoju kulturalnego i materialnego — dla spełnienia przez nich obowiązków, jakie Opatrzność przeznaczyła cywilizowanemu narodowi.

Zasada: równi z równymi, musi być podstawą wzajemnego stosunku. «Porozumienie wzajemne», ale jak określił M. Kowalewski, «bez wymagania od kogoś ofiar co do jego swobody i kultury dla przyszłości historycznej».

Każdy naród słowiański, przynależny czy to do państwa austriackiego, rosyjskiego, pruskiego, czy tureckiego, może służyć wspólnej sprawie i dążyć, aby polityka jego kraju objęła kierunek wszystkich słowian.

Na razie jest wskazane polakom zajęcie stanowiska wyczekującego, dopóki w narodzie rosyjskim znaczna część społeczeństwa, stronnictwa, wybitni patrioci i działacze rosyjscy nie dowiodą, że usiłują wyrzucić nacisk na rząd, ażeby uznane przez nich samych za słuszne, sprawiedliwe i konieczne żądania polaków zostały uwzględnione.

Powyższe zapatrywania zostały ze strony Rady podniesione na zebraniu delegatów w d. 10 b. m. w Krakowie.

Należy wreszcie zaznaczyć, że jakkolwiek w projektowanym zjeździe już dziś pewne trudności dają się przewidywać, to jednak z jednej strony możliwy i spodziewany pożytek dla narodów słowiańskich przez wzajemne zbliżenie się, z drugiej strony zarzuty, jakie mogłyby spaść na polaków, gdyby nie odpowiedzieli wezwaniu, stanowczo aktowały do wzięcia udziału w zjeździe. To też czynią to wszystkie prowincje Polski, z wyjątkiem zaboru pruskiego. Przyczyna tego braku jest dla wszystkich zrozumiała.

— Otwarcie zjazdu słowiańskiego w ratuszu praskim miało przebieg wspaniały. Obecnych witał prezydent miasta i poseł Kramarz. Odpowiedali przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich. Z pośród rosyjan Krasowski i Maklakow, z pośród polaków Dwowski. Kramarza, Maklakowa, Dmowskiego oklaskiwano gorąco. Dmowski zaznaczył, że pomimo sporu z rosyjanami, polacy kroczą ze Słowiańszczyzną.

— W mowie powitalnej oświadczył poseł Kramarz, zwrócony ku polakom, co następuje:

Serdecznie i radośnie witamy braci polskich. Nas, Czechów, boli przede wszystkim zatarg pomiędzy rosyjanami a polakami. Życzymy więc wam szczerze, aby [nowy] duch, który objął całą Słowiańszczyznę, wytworzył dla was gwarancję wolnego rozwoju kulturalnego i narodowego, dla dobra całej Słowiańszczyzny. Wierzmy przytem mocno, że gotowość wasza zajęcia stałego stanowiska w Słowiańszczyźnie wyda obfite owoce. Wierzmy również, że słowiańska idea demokratyczna, oparta na równości, wolności i braterstwie, stanowi źródło czarodziejskie, z którego oba narody czerpać będą siłę do zerwania dzielącej zaporę. Jeżeli każdy pracować będzie na gruncie swym rodzinnym nad uzyskaniem praw niezależnych, bez pogwałcenia praw drugiego, to już przez to samo oba bronić będą interesów wspólnych. Cała słowiańszczyzna oczekuje z upragnieniem spełnienia tego życzenia.

W dalszym ciągu mowy swojej uwydatnił Kramarz potrzebę solidarności słowiańskiej przeciwko wspólnemu wrogowi i poświęcił wyrazy serdeczne tym, którzy w zjeździe uczestniczyć nie mogą, a mianowicie: polakom z pod zaboru pruskiego, serbom lużyckim i słowakom.

Wyrazy te powitano gromem oklasków.

Mowę powitalną do polaków wygłosił Kramarz, wśród oznak uznania ogólnego, w języku polskim, dalej zaś mówił po czesku. Oświadczył, że zjazd nie chce wtrącać się do spraw wewnętrznych żadnego państwa i dąży tylko do obudzenia solidarności słowiańskiej. Rosyjanin powinien czuć, że sam jest zagrożony, jeżeli cierpi polak, obaj zaś będą zagrożeni, jeżeli czech znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Nie chcemy — mówił — wywracać tronów lub dzielić państw. Pragniemy tylko przez jedność kulturalną poczuć się całością, która nie ugnie się przed świadomą celą swego przemocy.

— Po mowie powitalnej Kramarza przemawiał prof. Krassowski w tonie bardzo pojedynczym względem polaków. Mówca domagał się wolności dla wszystkich, a więc i dla polaków. Maklakow oświadczył, że niema braterstwa bez wolności. Dudykiewicz mówił mniej więcej to samo, kładł jednak nacisk na niepodzielność Rosyi. Powitany oklaskami osientacyjnymi, Dmowski oświadczył, że stoi bezwarunkowo na gruncie solidarności słowiańskiej. Następnie przemawiali: bułgar, chorwat, słoweniec i serb.

Prezes Rady ministrów, p. Stołypin, udaje się w podróż po fjordach fińskich. Do Petersburga powróci na początku sierpnia. Zastępować go będzie do 15-go lipca minister skarbu p. Kokowcow, od 15-go lipca kontroler państwowy p. Charitonow.

W czasie urlopu ministra spraw wewnętrznych, obowiązki jego będzie pełnił wiceminister p. Kryżanowski. Minister wojny, generał piechoty A. F. Radiger uzyskał urlop. Zastępować go będzie w czynnościach służbowych generał-lejtnant A. Poliwanow.

Na ostatnim posiedzeniu Rady państwa przy prezydium Dumy była mowa o naradzie u prezesa ministrów. W naradzie tej brali udział pp.: Stołypin, Kokowcow, Chomiakow i Akimow.

Przedmiotem obrad była kwestya procedury przedstawienia budżetu państwowego do Najwyższego zatwierdzenia. Przyjęto taki porządek: Duma i Rada państwa samodzielnie balansują budżet. Minister skarbu ze swej strony da wyjaśnienia prezesowi Rady państwa Akimowowi co do tych punktów, które wywołały nieporozumienia pomiędzy Dumą a Radą państwa.

Wszystkie te wyjaśnienia będą przez Akimowa włączone do projektu budżetowego Rady państwa i w takiej formie ten ostatni zostanie złożony przez p. Akimowa (a nie przez p. Kokowcowa) do Najwyższej opinii.

Jak wiadomo, uniwersytet kazański wybrał Lwa Tolstoja na swego członka honorowego. Obecnie zarząd okręgu naukowego kazańskiego oświadczył, że uniwersytety nie mają prawa wybierać na członków honorowych osób, które zostały odłączone od cerkwi prawosławnej.

PLOTKI.

(2) Złośliwość i niewdzięczność ludzka, a zwłaszcza łódzka, przechodzą wszelkie granice. Oburzają się np. na Zarząd tramwajów miejskich za to, że druk biletów powierzył drukarni w Rydze, że tem samem nie popiera przemysłu łódzkiego i krajowego (w ściślejszem tego słowa znaczeniu). To ci plotkarze! Wszak Zarząd tramwajów złożył wymowny dowód pieczołowitości o przemysł miejscowy! Na nowych biletach ryskich nie oznaczono, gdzie są drukowane, jedynie dla tego, aby nie zwrócić uwagi ogółu na to, że nie są drukowane w Łodzi. Gdyby, broń Boże, była firma na biletach, poderwałyby się kredyt moralny i materialny wszystkich drukarni krajowych (w ściślejszem tego słowa znaczeniu). Każdyby sądził, że u nas nie potrafią drukować biletów! Istotnie, tak drukować u nas żaden krajowy fuksier nie odważyłby się!

(2) Nieprawdziwą jest wiadomość, że w straży ogniowej ochotniczej pewna ilość członków ma być zawieszoną w czynnościach za korzystanie z „piwa wyborczego”. Fundowanie odbywało się w myśl „nowego kursu” w straży. Dawniejszy kurs miał za hasło: «Bogu na chwałę, ludziom na pożytek!»

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrogosta. Jutrro Radosława

KRONIKA.

(x) **Registracja maryawitów.** Czytamy w «Warszawskim Dzienniku», że w procedurze registracji osób, przyłączających się do sekty maryawitów, ministerium spraw wewnętrznych wyjaśniło, co następuje:

Przyłączenie poszczególnych osób do tej sekty winno być stwierdzone, stosownie do wymagań prawa obowiązującego przy przejściu z jednego wyznania inowierczego na drugie i odbywa się: w wewnętrznych guberniach Cesarstwa z decyzji gubernatora na mocy formalnych próśb osób zainteresowanych, a w guberniach Królestwa Polskiego za pośrednictwem przedstawienia urzędem wydającym paszporty i inne dokumenty legitymacyjne, w których oznacza się wyznanie osoby, najzupełniej wiarogodnych nie podlegających zakwestyonowaniu dokumentów o przejściu na maryawityzm, z tem wszelako, by przejście to uważanem było za dokonane od czasu wydania dokumentu piśmiennego, stwierdzonego przez duchownego maryawitów, o faktycznem przyłączeniu się danej osoby do sekty maryawitów.

(h) **Przepisy o powinności wojskowej.** Naczelnik łódzkiej Dyrekcji naukowej rozesłał onegdaj do nauczycieli szkół początkowych wyjątek ze zbioru przepisów o powinności wojskowej, sporządzony przez zarząd ministerium spraw wewnętrznych do spraw wojskowych dla obznajmienia z takowemi uczące się dziatwy.

Przepisy te składają się z 24 paragrafów.

(h) **Zebranie.** Wczoraj o godzinie 4 po południu, w lokalu starszego majstra przy ul. Piotrkowskiej № 130 odbyło się zebranie blacharzy. Przewodniczył starszy cech, p. Adolf Krygier. Uczestników było 11. Na zebraniu tem rozpatrywano sprawy natury ekonomicznej.

(*) **Sprzedaż cukru.** W ministerium skarbu rozważany jest obecnie projekt wprowadzenia sprzedaży cukru w rządowych sklepach monopolowych.

(y) **Towarzystwo Żywej Róży z kościoła N. M. P.** pod przewodnictwem p. Kowalskiego i chóru wotywowym z kościoła św. Józefa urządzą zabawę leśną w niedzielę, d. 19 lipca. Bilety można nabywać u p. Kowalskiego (ul. Cienna № 4), u p. Domagalskiego (ul. Aleksandrowska № 19), u

p. Sandomierskiego (ul. Spacerna № 16) i u p. Przybylskiego (ul. Cymera № 6).

(h) **Zobranie ślusarzy.** Wczoraj, o godz. 5 po poł., w lokalu starszego majstra zgromadzenia majstrów ślusarskich, przy ul. Pańskiej 99, pod przewodnictwem asesora cechowego Stanisława Bocheńskiego, odbyło się kwartalne zebranie członków tego zgromadzenia. Sprawdzano rachunki i załatwiono kilka spraw bieżących.

(h) **Upadek z pociągu.** Wczoraj, o godzinie 3 po poł., kiedy pociąg osobowo-towarowy nr. 6 kolei fabryczno-łódzkiej przejeżdżał na 12 wioście, pasażerowi, stojącemu na platformie wagonu, wiatr zerwał z głowy kapelusz. Pasażer, nie zdając sobie sprawy z następstw, wyskoczył z wagonu i upadł na plant. Skok ten zauważyli inni pasażerowie, którzy, nie wiedząc, w jaki sposób zatrzymać pociąg, zaczęli szukać konduktorów, kontrolerów, aby ci zatrzymali pociąg, lecz ci, przekonawszy się, że są już 2 wioście od miejsca wypadku, pociąg nie zatrzymali, tem więcej, że już skrzyżowali się z pociągiem nr. 7, który maszynista w razie potrzeby zatrzyma i poszwanokowanemu będzie podana pomoc. W rzeczywistości tak się też i stało. Na 12 wioście pociąg zatrzymano, lecz przedtem już dróżnik i robotnicy podali pomoc pasażerowi, który leżał na płancie pomiędzy dwoma parami szyn. O ile stwierdzono, wyskoczył z wagonu Gustaw Grulka, mieszkaniec wsi Justynów, gminy Gałków. Grulka o własnych siłach udał się sam do domu.

(h) **Zapalenie się benzyny.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, przy ul. Średniej nr. 52, zapaliła się benzyna, ogień ugasił I oddział straży ogniowej ochotniczej.

(h) **Nagły zgon.** Przy ul. Głównej nr. 34, zamieszkały tam 40 letni Edward Gross, zmarł nagle.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Wolborskiej nr. 22 Franciszek Gołuchowski, woźnica, lat 40, pochwycony przez pas transmisyjny, odniósł złamanie prawego przedramienia i ogólnie pochluczenie; w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Oparzenie.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 129 wczoraj późnym wieczorem S. B., lat 40, urzędnik banku przez eksplozyję maszyny odniósł oparzenie twarzy. Opatrzony został na stacji Pogotowia.

(p) **Pobita.** Nocy dalszej na rogu ulic Średniej i Wschodniej Maryanna Stokowska, lat 38, została pobita kolbami, ma złamane żebra. Lekarz Pogotowia, po dokonaniu opatrunku, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

(p) **Z dachu.** Na ul. Tylnej nr. 6 Mojżesz Czernik, lat 40, szklarz, spadł z dachu, odniósł złamanie lewej nogi i zranienie głowy. Po opatrunku, dopełnionym przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Aleksandra.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(=) **Adolf Sonnenfeld w ogrodzie Grand-Hotelu.** P. Ryszak, dzierżawca Grand-Hotelu, stara się u przyjemnie wieczory letnie łodzianom. W tygodniu ubiegłym popisywała się tam p. Van-Loo, na nadchodzącą zaś środę, t. j. jutro, afisza zapowiadają zabawę ogrodową z udziałem artystów opery warszawskiej: p. Jagielko, śpiewaczki i p. Morlachi'ego, tenora, a nadto występ sympatycznego i zawsze dzielnego dyrektora, p. Adolfa Sonnenfelda, z jego orkiestra, wśród której znajduje się kilku członków Filharmonii warszawskiej.

Jak więc widzimy, program bogaty i urozmaicony bardzo, to też niewątpliwie będzie jutro rojno i gwarno w ogrodzie Grand-Hotelu.

Ze straży ogniowej ochotniczej.

—o—

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu III-go oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54, odbyło się ogólne zebranie pod przewodnictwem radnego magistratu p. Stępowskiego, który zakomunikował, iż przybył na zebranie w zastępstwie prezydenta miasta Łodzi.

Posiedzenie zagalł prezes straży p. Ernest Leonhardt, który wyraził żal, z powodu śmierci członków czynnych straży i prosił zebranych, aby pamięć ich uczcić przez powstanie.

Z powodu, że wszyscy mieli możliwość przejrzenia sprawozdania za rok 1907, dyskusji żadnej nie było, a po przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej sprawozdanie w całej rozciągłości akceptowano.

Dla wiadomości ogólnu, który zapewne interesują losy straży podajemy w treści poniższe sprawozdanie.

W trzech stałych oddziałach jest czynnych 32 toporników płatnych, utrzymuje się stale 15 par koni. Oddziały te na każde wezwanie bezwzględnie wyjeżdżają do ognia. Dnia 1-go stycznia 1907 roku w pierwszych czterech oddziałach liczone 274 członków czynnych, a dnia 1-go

stycznia 1908 roku było 264 członków czynnych oprócz tego 1-go stycznia 1908 roku było w V oddziale strażaków czynnych 222, w VI oddziale 74 członków, w VII oddziale 46 członków czynnych—ogółem 1-go stycznia straż ogniowa ochotnicza liczyła 561 członków.

Pozostałość gotówki z roku 1906, wynosiła 9,503 rb. 48 kop., wpłynęły zaś poważniejsze sumy od prywatnych towarzystw ubezpieczeń od ognia 6,000 rb., Tow. kred. m. Łodzi 4,000 rb., z zadeklarowanych składek 5,967 rb., ze składek zebranych przez inkasentów honorowych 2,345 rb., Tow. wzajemnego ubezpieczenia od ognia w Królestwie Polskiem 5,497 rb., z robót kominiarskich 19,489 rb. 58 kop., z różnych 8,376 rb. 70 kop., ogółem 61,656 rb. 76 kop.

Wydatki, utrzymanie 3-ech stałych oddziałów 40,724 rb. 77 kop., utrzymanie pierwszych czterech oddziałów 11,748 rb. 93 kop., kancelarya 1,047 rb. 12 kop.—ogółem 53,520 rb. 82 kop. Pozostało gotówki na 1908 rok 8,135 rb. 94 kop.

Z powodu, że z zarządu z powodu upływu terminu wyszło 3 członków, 2 zmarło a 1 w Łodzi nie mieszka, przystąpiono do wyborów 6-ciu członków zarządu i wybrano 161 głos. p. Henryka Kadlera, 160 głos. Fryderyka Dreslera, 152 głos. Leona Lubotynowicza, 140 głos. F. Mayerhoffa i 135 głos. Maryana Lewandowskiego.

Na wice komendanta ponownie wybrano 150 głos. p. Walentego Kopczyńskiego. Na rekwizytora wybrano p. Stanisława Stegmana.

Najwięcej interesującym punktem były wybory czterech komendantów oddziałowych i 8 ich pomocników. Oddziały III i IV przez akłamację ponownie wybrały: III oddział na komendanta p. Augusta Härtiga, I-go pomocnika p. Rudolfa Gala II pomocnika p. Antoniego Fischera; oddział IV na komendanta p. Ludwika Keilicha, I-go pomocnika p. Augusta Kocha, II pomocnika p. Gustawa Jeka.

Oddziały zaś I i II przystąpiły do wyborów przez tajne głosowanie, a powodem tego był rozłam, jaki panuje pomiędzy strażakami tych oddziałów, którzy, nie bacząc na swe zadania służby publicznej i moralnej odpowiedzialności względem mieszkańców, dzięki agitacji ubocznej odstepują od zasad, jakimi powinny się kierować straże ogniowe. Rezultat wyborów w pierwszym oddziale wykazał złą wolę, nie wybrano p. Mauricego Gutentaga na komendanta oddziału, który przez 32 lata uczciwie pracował w tej straży i poświęcał dla niej bardzo dużo czasu, natomiast na komendanta przegłosowano p. Wilhelma Pfeiffra, który i tak ma dosyć zajęcia będąc naczelnikiem toporników.

Na pierwszego pomocnika wybrano p. Adolfa Gleima, a na drugiego pomocnika p. Teodora Czadek. Obaj ci pomocnicy nie grzeszą zbytniem wyrobieniem, więc też należy się spodziewać, że oddział I będzie zawsze szwankował.

W II oddziale ponownie wybrano na komendanta p. Jana Weissiga, na I pomocnika p. Karola Wendego, na II pomocnika p. Augusta Zilkiego, który do tej pory bardzo mało interesował się losami oddziału, lecz widocznie w nagrodę swych przekonań nie swojskich został wybrany tylko 23 głosami.

Do najwyższej nagrody zostali przedstawieni pp. z I oddziału Julius Bischof, z II oddziału Karol Wende i z IV-go Ugerman.

Z WARSZAWY.

* Z Uniwersytetu warszawskiego.

Jak donosi dziennik petersburski „Riecz“, ministerjum oświaty, w celu przywrócenia stosunków normalnych w uniwersytecie, wyjednało zezwolenie Najwyższe na zniesienie inspekcji uniwersyteckiej oraz na wprowadzenie zgodnie z przepisami z d. 27 września 1906 wyborów prorektora i jego pomocników.

„U. Leb.“ donosi, że dotychczas podano około 600 próśb o przyjęcie. Co się tyczy studentów żydowskich, to liczba ich będzie zależna od ogólnej liczby, gdyż postanowiono stanowczo nie przyjmować żydów po nad 10%. przyczem pierwszeństwo będą mieli ci, co skończyli gimnazjum z medalami. Takich zaś „medalistów“ jest już obecnie 65.

* Z powodu ożenku.

Antoni Szepułowski, z zawodu kowal, 33-letni, kawaler, postanowił wejść w związki małżeńskie. Wujaszek, człek stateczny, liczący 60 lat wieku, naraził mu narzeczoną, za co otrzymał od siostrzeńca 10 rubli. S., ożeniwszy się, zobowiązania nie dotrzymał, wobec czego, sprawa oparła się o kratki sądowe. Wczoraj sędzia pokoju przysądził od S. zapłatę zobowiązania, lecz ze względu na niezamezność S. rozłożył ją na raty. Niezadowolony wujaszek po wyjściu z sądu, na ul. Żelaznej № 33 ugodził siostrzeńca nożem w brzuch. Szepułowskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z CESARSTWA.

Echa kradzieży w Pałacu Zimowym. Zarządzającym własnymi Jego Cesarzkiej Mości bibliotekami był r. r. Szczegół, którego pomocnikami byli: r. kol. Leman i podpułkownik Ostaszewski. Woźnych — jak donoszą „Birz. Wied.“ — rzadko wpuszczano do oddziału, gdzie przechowywane były monety, medale i żetony. Oddział ten jest nadzwyczaj ważnym, ponieważ znajdują się w nim unikatki rzadkich i wartościowych przedmiotów. Woźni wchodzili do oddziału tylko wtedy, gdy znajdował się tam jeden z pomocników zarządzającego. Wskutek tego nie może padać podejrzenie na służbę.

Obecnie wyjaśniło się że kradzieży dokonywano systematycznie w ciągu paru lat. Przedmioty wartościowe zamieniano na zwyczajne.

O kradzieży zawiadomiono ministra Dworu, bar. Frederiksa.

W sprawie tej aresztowany został pomocnik zarządzającego bibliotekami, Leman. Klucze od biblioteki znajdowały się u Lemana, który dłużej od innych przebywał w bibliotece.

Aresztowany Leman początkowo zapierał się, potem jednak na śledztwie przyznał się do winy. Na śledztwie badani są zarówno jubilerzy, wyrabiający medale, żetony i monety, jak i woźni. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza sumę 50 tys. rb.

Wiadomości zamiejscowe.

Katastrofa w Boryslawiu. Do „Nowej Reformy“ donoszą pod d. 10 h. m.: Trwający od 7 dni pożar przybiera zastraszające rozmiary, a nadzieja ugazzenia ognia w szybie „Oil City“ zmniejsza się z każdą chwilą.

W ciągu ubiegłej nocy pożar objął przestrzeń kilkusetmetrową; około północy ogień wysadził tak zwaną gruszkę, to jest przyrząd do wydobywania przyrządów, które wpadły do szybu; skutkiem tego powstał w szybie tak wielki otwór, że ropa wypływała z ogromną siłą w wielkiej ilości, a płomień wznoszą się do wysokości 150 metrów w górę.

Żar daje się odczuwać na kilkaset metrów wokoło, tak że na dalszą nawet odległość nie można zbliżyć się do szybu. Nadzieja ugazzenia ognia znika.

Wczoraj rano odwołano pionierów, zajętych akcją ratunkową, bo jeden z generałów, bawiący w okolicy na ćwiczeniach, uznał ich pracę za bezskuteczną.

Nie ulega wątpliwości, że w najbliższych godzinach pożar obejmie szyb „Słasko“, który—dzięki energicznej akcji—udało się dotąd uchronić od zniszczenia.

Katastrofa na wystawie w Pradze. Depesze doniosły o nieszczęśliwym wypadku, jaki się zdarzył podczas korsa kwiatowego na wystawie w Pradze. Ofiary są liczne — jedna osoba zabita, 40 zaś, według ostatnich wiadomości, rannych, z tych 16 ciężko, prawie śmiertelnie.

Według „Neue fr. Presse“ katastrofa miała przebieg następujący:

Sród powozów ukwieconych, które uczestniczyły w korsie kwiatowym, powszechną uwagę zwracał zaprzęzony w czwórkę ognistych rumaków ekipaż pani Kamilli Kaizlowej, wdowy po b. ministrze finansów. Powoził narzeczony pani Kaizlowej, porucznik ułanów, Fedor Gyorgyewicz. Naraz, skutkiem rzuconej w łeb jednego z koni serpentyny, pierwsza para czwórki, wystraszona,

rozbiegła się i poniosła powóz w tłum. Na wystawie było w danej chwili około 38,000 osób, a między niemi i arcyksiążę Karol Franciszek Józef. W tłumie powstał nieopisany zamęt i wrzawa. Może widzowie zdołaliby się uratować, gdyby nie to, że poza nimi stał podwójny szereg krzesel, grubymi drutami mocno związanych; uniemożliwiło to wszelkie cofnięcie się. Z drugiej strony jednak barykada krzesel powstrzymała rozszalałe konie, które oderwały się od powozu, skręciły w bok i zostały nareszcie powstrzymane.

Pani Kaizłowa i jej narzeczony wypadli z powozu—ona zemdląła, lecz szwanku żadnego nie poniosła, porucznik zaś Gyorgyewicz natomiast jest ciężko ranny. Zabita została na miejscu od uderzenia kopyta, p. Henryka Sliwińska, była artystka sceny czeskiej, urodzona w r. 1842 we Lwowie, która w roku 1863 przybyła z ojcem do Pragi.

TELEGRAMY.

—2—

Petersburg, 13 lipca. (P.) Komisya finansowa Rady państwa określiła wydatki zwyczajne w r. b. na 2,312,251,090 rb., nadzwyczajne na 269,152,078 rb., dochody zwyczajne 2,386,945,498 rb., dochody nadzwyczajne 194,457,670 rb. W ten sposób ogólna suma przyznanych na r. b. kredytów wynosi o 150,803,303 rb. mniej od sumy, uchwalonej przez Dumę.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Wydział żywnościowy ministerium spraw wewnętrznych rozesał do gubernatorów okólnik, w którym poleca, aby nie wydawano zasiłków w tych miejscowościach, w których wprawdzie oziminy zawiodły, ale zboża jare się udaly. Prócz tego okólnik zaleca, aby zasiłki wydawano tylko w przypadkach wyjątkowych, kiedy ludność bez pomocy obejść się nie będzie mogła.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Najwyżej zatwierdzono szereg projektów praw, uchwalonych w ostatnich dniach przez Dumę i przez Radę państwa.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Osobna sesya izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów sędzić będzie wyodrębnioną sprawę z procesu o odezwę wyborczą. Podesądnych jest 9 osób; wśród nich prof. Petrażycki i Gamartelli. Do sądu stawilo się 7 oskarżonych.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Izba sądowa skazała wszystkich oskarżonych o odezwę wyborczą na trzy miesiące więzienia.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Naczelnik skarbu generalnego marynarki, Bonisłow, uwolniony z tego stanowiska z powodu mianowania młodszym flagmanem eskadry morza Bałtyckiego.

Moskwa, 13 lipca. (P.) Ujęto komitet socjalno-demokratyczny okręgu chomowniczyńskiego. Zabrano dokumenty, książki, pieczęć, broń, czcionki. Aresztowano 9 osób.

Ryga, 13 lipca. (P.) Wczoraj wieczorem przy ul. Marysińskiej i Słobodzkiej spaliło się wiele domów, składy drzewa i fabryka konserw. Straty bardzo znaczne. Mnóstwo biedaków pozostało bez dachu.

Ekaterynburg, 13 lipca. (P.) Na nieukonczonej jeszcze kolei ekaterynburskiej zgorzało depo i wagony. Zginęli dwaj robotnicy, którzy spali w depo.

Malmoe, 13 lipca. (P.) Nocy ubiegłej nastąpił wybuch bomby na statku „Amaltea”, stanowiącym mieszkanie 30 angielskich robotników portowych. Jeden robotnik zginął na miejscu. Siedmiu zaś odniosło rany lekkie. Policja wyznaczyła 1,000 koron nagrody za schwytanie przestępcy, który rzucił bombę do wnętrza statku przez otwartą lukę, podpłynawszy do niego łodzią. Król odwiedził w szpitalu robotników ranionych.

Tabrys, 13 lipca. (P.) Dzisiaj zrana tłum rewolucjonistów wywiesił czerwoną flagę na gmachu byłego endżumenu. W południe sirdar Rachim chan wkroczył do miasta na czele 1000 jeźdźców przez ulicę Chiaban, nie napotkawszy oporu ze strony mieszkańców, którzy oddali władzom jedno działo i wiele karabinów, poczem zatrzymał się w ogrodzie szacha, Bagiszaman. Spodziewają się, że jutro nastąpi oblężenie dzielnicy Umirakiz, gdzie od rana już trwa wymiana strzałów. Szach nakazał telegraficznie sirdarowi, aby bez-

warunkowo stłumił powstanie wszelkimi środkami.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w naszym ciężkim strapieniu, towarzysząc w odprawieniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok ukochanego synka naszego.

ś. † p.

JANUSZKA

KRAFFTA

a w szczególności Szanown. duchowieństwu z ks. prałatem Wyrzykowskim na czele za udzielenie ostatnich pociech religijnych i podjęte trudy eksportacji, Zarządowi i całej korporacji Straży Ogniowej Ochotniczej za wyrażone współczucie, składają serdeczne „Bóg zapłać”

1310

Stroskani Rodzice-

Podziękowanie.

W czasie kilkuniedniowej choroby ukochanego synka naszego ś. p. **Januszka Kraffta** w szpitalu dzieciennym Anny-Maryi doznaliśmy tak solidnej i szczerzej opieki ze strony całego składu pomocy lekarskiej, jak również i poszczególnych wykonawców poleceń lekarskich na oddziale szkarlatyny, że, przejęci do głębi serca tymi dowodami szczerzej opieki i prawdziwego serca, składamy serdeczne słowa podziękowań tym wszystkim na oddziale szkarlatyny, którzy na każdym kroku współczuli naszemu nieszczęściu i dokładali wszelkich starań, ażeby uratować życie drogiego i ukochanego synka naszego ś. p. Januszka Kraffta.

1311

RODZICE.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 14 lipca.

	žad.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.90	77.90	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.60	95.60	—
4 1/2% listy ziemskie	90.80	89.90	90.35
4% listy zastawne m. Warszawy	92.40	91.50	91.95
4 1/2% „ „ „ Łodzi	86.00	85.10	85.60
5% „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji	260	25 1/2	—
„ „ „ II-ej emisji	225 1/2	219 1/2	222 1/2
Lilpopy	—	—	55 1/2
Rudzki	—	—	457 1/2
Starachowice	—	—	125 1/2
Putiłowskie	—	—	85 1/4
Czeki na Berlin	46,77 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju”)

z dnia 14 lipca.

Renta państwowa 78,50	
5% Prem. I-ej emisji	363.
„ „ II	256.
„ „ szlachecka	223.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
13/VII 1 pp.	738.0	+30.5	35	Pd 3	Z dnia 13/VII Temperatura max.+31.0° C.
13/VII 9 w.	737.5	+23.0	96	Pd W 1	Temperatura min.+16.1° C.
14/VII 7 r.	740.5	+18.0	99	Pn Z 3	Opadu 0.0

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „**Pan Tadeusz**” wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „**Dzieje Polski**” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „**Willanów**” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

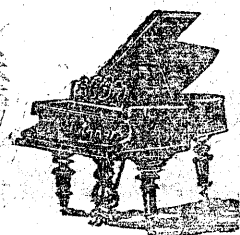
Dla starszych:

4) „**Kocham i cierpię**” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

5) „**Do krwawej nocy...**” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów 1.25 kop.

Pocztówki

- 1) z wizerunkiem ks. prałata **WYRZYKOWSKIEGO**
- 2) z wizerunkiem ks. **ALBRECHTA** ukazały się w handlu księgarskim. Cena pocztówki **5 kop.** Dla prenumeratorów „Rozwoju” 3 kop. Można zamawiać u różnoscieleń. Skład główny w księgarni F. Potza, ul. Przejazd róg Mikołajewskiej.



Skład fortepianów

Józefa Grzegorzewskiego

dawniej

„Grzegorzewski i Kulesza”

PIOTRKOWSKA 117,

Poleca fortepiany i pianina krajowych i zagranicznych: Beckera, Mühlbacha, Kerntopfa, Blüthnera, Fibigera, Bettinga, Seilera, Quandta, Nagla, Thürmera, Fiedlera i t. d. oraz fisharmonie różnych fabryk.

Przyjmuje się reperację i strojenia fortepianów i pianin w miejscu i na wyjazd, oraz używane instrumenty wzamian. 955-6

LUBLIN

1187-4

Wystawa Hygieniczna

zapisy do 15 sierpnia

otwarcie 12-go września.

Prawdziwym Dobrodziejstwem

w domowym gospodarstwie jest

Mydło Nafciane

D-ra GULCWAJGA.

Wszystkie falsyfikaty okazały się szkodliwymi dla bielizny.

Szanowni konsumenci raczą zwrócić uwagę na markę fabryczną „Stonia.”

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice, ul. Dzielna 7.

1260d **Wacław Kossakowski.**

KEFIR

w najlepszym gatunku wyrabia i sprzedaje P. PATZER, PASAŻ-MEYERA 5 m. 5. Zamówienia załatwia się prędko i za starannością.

Dostawa do domów.

89 d—

OGRÓD PRZY GRAND-HOTELU. — W środę, 15 lipca 1908 r. ZABAWA OGRODOWA oraz KONCERT

ze współudz. p. Jagiełko art. warsz. teatrów i tenora p. Morlach'ego
 śpiewaczki :: p. Jagiełko :: rządowych ::
 oraz orkiestry warsz. związku art. muzyki pod dyr. Adolfa Sonnenfelda.
 Przygrywać będzie orkiestra 37-go Ekaterynburskiego pułku pod dyr. p. ADAMCZYKA.
 Ogród efektownie oświetlony. — Szczegóły w programach. — Wejście dla dorosłych 60 k.,
 uczniowie i dzieci 30 kop. — Początek o godz. 8 wiecz.
 Passepartout i bilety sezonowe nie ważne. 1309-2

Od Administracyi.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnosić opłatę za pismo regularnie co miesiąc z góry. Wzmagająca się liczba naszych czytelników wymaga ściślejszej kontroli nad roznościcielami, którzy nieraz całą winę, przy nie-regularnem wręczaniu «Rozwoju», składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyi tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznościele nie mają prawa prolongowania prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko Administracya „Rozwoju“.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35
 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.
 Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37
 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: p, r, s, t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Pociągi oznaczone literami: b, f, h, o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala
 Specjalista chorób **dzieciennych i wewnętrznych**
 mieszka obecnie przy ul. **Andrzeja Nr. 4**
 Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 po poł. 1059-10

Fr. SALSKI

majster malarzki

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

przeprowadził się
 na ul. Nawrot **№ 72.** 1302-6

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,

vis-a-vis TEATRU

SELLINA. KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów **Russkie** wina od 35 kop. do 2 rb. za butelkę. **Ruskie** wina od 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachanski otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN i KONIAKÓW M. Gaganaszwili.

Do sprzedania 45 krów dojrz. nych (oldenburgów) czarno-srokatych, ze sta- da 56 sztuk do wyboru oraz sta- dnik (Wschodnio-Fryz) i 30 sztuk jałowicy różnego wieku. Tamże potrzebna klacz kara rosła, nie- drega. Wiadomość: „Mleczarnia Wleiska”. Długa 19 m. l. 1304-3

Dr. F. KLOZENBERG

DZIELNA 25.

Choroby wewnętrzne, specyal. nerwowe (leczenie elek- trycznością). 1305-6
 Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A! Biuro Luwiewskie, Piotrkowska 92, poleca młodą bonę francuską z kra- wieczyzną; nauczycielki z oby- mi językami i muzyką — swia- dectwa z poprzednich posad po- siadają chlubne. 2967-3-1

A! Potrzebni są kolarze do ko- szczenia zboża. Można zgła- szać się 13 i 14 lipca: ul. Mary- sińska № 36. 2978-2-1

C!C! Vis a vis ogrodu kolej- nego, jest zaraz do wy- najęcia pokój duży, słoneczny, umeblowany wraz z całodziennem utrzymaniem. Ul. Dzielna № 40. m. 1. 2878-5-5

Całe urządzenie sklepowe bar- dzo tanio do sprzedania. Wia- domość: ul. Franciszkańska № 20. m. 11. 2806-2-1

Czcionki drukarskie zużyte kupu- je do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Do szafku aptecznego poszukuje się praktykanta z roczną prak- tyką. Oferty w adm. „Rozwoju” dla W. B. 2990-2-1

Do sprzedania maszyna do poń- czoch Stoila № 9, 22 centymetr. Ul. Południowa 40, na parterze od frontu. Zastać można od g. 5-ej do 8 ej wiecz. 2986-4-1

Do sprzedania sklep kolonialny. Wiadomość: Karolew przy zagajniku, dom Abichta. 2910-3-3

Doświadczony korepetytor przy- spasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

Do pracowni haftów Anny Ha- jewskiej potrzebna zdolna pa- niątka. Przyjmuje także panien- ki do nauki haftu — 3 rb. mie- sięcznia. Andrzeja Nr. 18 m. 4. 2892-3-2

Do sprzedania 2 niardy w do- brym stanie. Ul. Młynarska Nr. 27 u Derbickiego. 2889-3-3

Fryzjerski zakład do sprzedania, egzystujący od kilku lat. Ul. Długa 3. 2981-3-1

Jadąc tramwajem ulicą Główną, któryś z pasażerów powiesił mi przez pomyłkę parasol na rękę. Odebrać go można na Szosie Rokicińskiej № 7 — 22. 2983-1

Kupię resorówkę mało używaną, niedrogo. Wiadomość ulica św. Anny nr. 22. 2927-3-3

Kupię elementną szafę w dobrym stanie. Oferty pod „Szafa” do adm. „Rozwoju”. 2989-3-2

Maszyny z Siugera najnowszeo systemu sprzedam tanio. Piotrkowska 108-16. 2883-5-3

Meble do sprzedania, sypialnia mahonowa i inne. Nowo- miejska Nr. 4, m. 61. 2900-3-3

Meble gotowe ciemne, szafy, łóżka i t. p. poleca Zakład stolarski Kowalewskiego, ulica Zymmera nr. 23, Bałuty. 2921-3-3

Potrzebny agent na prowizyę. Oferty w „Rozwoju” pod lit. P. G. 2. 2926-3-3

Poszukuję posady weźnego lub inkasenta, mogą złożyć kaucyę do 200 rb. Oferty pod lit. A. M. w adm. „Rozwoju”. 2909-3-3

Pokój frontowy umeblowany od- najmę zaraz. Mikołajewska 48 m. 4. 2898-3-3

Pokój z kuchnią do wynajęcia na letnie mieszkanie w domu Jeżewskiego, przystanek do Rudy Pabianickiej. 2953-2-2

Potrzebna prasowaczka. Julju- sza № 13. 2971-3-1

Przybiłkował się pies (mops), uszy obcięte, brązowy. Odebrać go można na ul. Aleksandrowskiej № 39 m. 29. 2935-1

Sprzedam tanio 45 morgów do- brej ziemi pod Zgierzem, przy szosie. Wiadomość u G. Szamow- skiego, Łódź, Konstanyńska Nr. 5. 2904-3-2

Ukończywszy Szkołę Handlową Kupiectwa Łódzkiego, poszu- kuję korepetycyi. Ul. Główna № 38 m. 14. 2674

Zaginęła książeczka legityma- cyjna na imię Heronima Pod- laskiego, wydana z m. Łodzi. 2974-2-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Ksaweryny Kliche, wydana z fabryki Nyflalina. 2976-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Adama Kodziszka, wydana z fabryki Heinzla. 2973-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Emila Gatzke, wydany z gminy Chojen. 2975-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Jurek, wyda- na przez Wiśniewskiego. 2977-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Zofii Gollzda, wydany z fabryki Rosenblatta. 2979-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Balbiny Gollzda, wydany z fabryki Rosenblatta. 2980-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Julii Gross, wydana z fa- bryki Bachracha. 2987-3-1

Zaginął paszport na imię Wacła- wy Wieczorkiewicz, wydany z gm. Brzeźno. 2989-3-1

Zaginął paszport na imię Broni- sława Grosmana, wydany z gminy Łagiewniki. 2988-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Leszczyńskiego, wydany z fabryki Kindermana. 2984-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Tekli Kostrzewskiej, wy- dana z fabryki K. Scheiblera. 2922-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Owczarek, wy- dana z fabr. Scheiblera. 2991-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Diehto, wyda- na z fabr. Emila Adolfa. 2983-3-1

Zaginął paszport na imię Pawła Bobrzek, wydany z gminy Mi- kołajów. 2898-3-3

Zaginął kwit od paszportu od- na imię Perli Kruch, wydany z fabr. Wojdysławskiego. 2925-3-3

Zdolna sprzedawczyni mówiąca po polsku i po niemiecku, po- trzebna zaraz do księgarni i skła- du materiałów piśmiennych. Ofer- ty pod „Zdolna sprzedawczyni”. 2905-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Szymona Seigajskiego, wy- dana z fabr. Wojdysławskiego. 2928-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Andrzeja Kredensa, wyda- na z fabr. Szajl Rozenblatta. 2907-3-3

Zaginął bilet wojskowy niebroski na imię Jana Stanisława Ko- mana, wydany przez wojennego naczelnika m. Łodzi w roku 1899. 2906-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Szafrankiej, wydana z magistrata m. Łodzi. 2911-3-3

Zaginął paszport na imię Gusta- wa Janot, wydany z gminy Naranice. 2892-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysławy Kubiak, wy- dana z fabr. Gampe i Albrecht. 2941-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Ramusa, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 2942-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Balbiny Gadyskiej, wy- dany z fabryki Rozenblatta. 2943-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Jesionowskiej, wydany z fabryki Hoffrichtera. 2894-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Tomasza Swityńskiego, wy- dana z fabr. Heinzla. 2897-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Rakowskiej, wydany z monopolu przy ul. Za- gajnikowej. 2919-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Jurka, wyda- ny z fabryki Karola Scheiblera. 2917-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Filanowskiego, wydany z fabr. Stolarowa. 2950-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Witkowskiego, wy- dana z fabryki Roberta Ratkego w Żubardzu. 2943-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Piotra Zajęca, wydana z fabryki Ossera. 2944-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Michalaka, wy- dany z gminy Zeremin. 2892-3-3

Zaginął paszport na imię Ma- ryaniny Urbaniak, wydany z gminy Stoki. 2966-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Szwertführer, wydany z fabryki Jakóba Woj- dysławskiego. 2959-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Wachnik, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie. 2955-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefani Jateczak, wydana ze składu Monopolowego. 2960-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Rudolfa Radke wydana z fabryki Josefa Riehtera. 2961-3-2

Zaginęła książeczka legityma- cyjna na imię Melidy Polwar- skiej, wydana z magistrata miasta Łodzi. 2962-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Konstancji Skrzyńskiej, wydana z fabryki Sztyleira i Bielszowskiego. 2953-3-2

Zaginął paszport na imię Ale- ksandra Wiśniewskiego, wyda- ny z gminy Wozniki, pow. piotr- kowski. 2972-3-2

Zaginęła książeczka legityma- cyjna na imię Florentyny Sob- czak, wydana z magistrata miasta Łodzi. 2957-3-2

Zaginął bilet wojskowy I-ej ka- tegoryi na imię Jana Spław- skiego, wydany z pow. tureckiego gub. kaliskiej. 2954-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Małolepszego, wydany z gm. Tyńiec, pow. kolskiego. 2958-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Kozłowskiego, wydany z fabryki Leonhardta i Russo. 2916-3-3

Zaginął paszport na imię Zeli- mana Daneigera, wydany przez komisarza VI-go cyrkułu warszaw- skiej policyi. 2918-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Kozłowskiego, wydany z fabr. Alarta. 2914-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Pawlaka, wydany z fabryki Adolfa Rozenblatta. 2920-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Dominiaka, wyd. z fabr. J. Frenkla. 2893-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Hołajdy, wydana z fabryki Gustawa Szejera. 2903
 Zaginął paszport na imię Wa- cława Polakowskiego, wydany z gminy Widzew. 2902-3-3

<p>Théâtre Optique Parisien Piotrkowska 15 Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 10-go lipca do czwartku dnia 16-go lipca.</p> <p>I. Polowanie na lisy. Panorama gór Cerredo w Hiszpanii. Komiczna serenada.</p> <p>II. Romans medystki (dram) Koniec marzeń.</p> <p>III. W wyziewach pjaństwa. Debiut roznosiela afiszów.</p>	<p>„Theatre Moderne“ w Grand-Hôtelu wejście z ulicy Krótkiej. Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 11 lipca do piątku d. 17 lipca.</p> <p>I. Ćwiczenia praktyczne kadetów angielskich. Ogród zool. w Buenos-Ayres. Myśli bandytów.</p> <p>II. Nierówne małżeństwo. Arabski nóż (dramat). Nagroda małego żebraka.</p> <p>III. Szukający pereł (w kol.). Nowa służąca. Przygoda z karetą.</p>	<p>TEATR „Elektro-Biograf“ oddział w HELENOWIE w sali górnej.</p> <p>Na zadanie starszej publiczności, będą przedstawione od soboty 11 lipca do piątku 17 lipca obrazy</p> <p>PROGRAM 2-gi PARYSKIEGO GENRU Dla DOROSŁYCH Program okładający się z 16-tu obrazów.</p> <p>Dzieciom i uczniom wejście wzbronione. — Pocz. przedstawienia o g. 5 pp. do 11 w.</p>
--	---	---

Początek w święta i soboty o godz. 3-ej po południu,
a w dni powszednie o 5-ej po południu. 358

LABORATORYUM
chemiczno-techniczne i fizyologiczne
„ZJEDNOCZONYCH CHEMIKÓW“
w Łodzi, ul. Średnia № 20.

Analizy wody studziennej w celu uzyskania świadectwa dla władzy policyjno-sanitarnej.

Zwraca się uwagę zainteresowanych na dokładność wykonywanych przez nas analiz, bez której ocena wody nie może być miarodajną. 1281-3-3

MAGAZYN I PRACOWNIA KRAWIECKA
Leopolda STASKOWSKIEGO
w Łodzi, ulica Przejazd № 12.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych. Posiada gotowe ubiory wmskie i uczniowskie. Wykonuje akuratywnie i punktualnie. 864r

Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych 1214
104

K. WASILEWSKI i S-ka
WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91

podca pióra stalowe, piaskiewki, spinki i spinki do spinania papierów.
Na każdym przedmiocie wytłoczona firma.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“
z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został
na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Kraj) francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortensa) wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Sprostowanie. W № 143 „Rozwoju” w ogłoszeniu o sprzedaży towarów na stacji Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

1) w 68 wierszu I-y lam — zamiast G. R. Pul, winno być P. R. Pul;

2) w 49 wierszu II-i lam — zamiast M. Denel, winno być M. Deuel.

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii I. P. Thortensa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otwieram

Najmłodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.
Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem
A. ANTCZAKOWSKI. 596

Przy ambulatoryum szpitala Poznańskich otworzona została dla wszystkich przychodzących **bezpłatna stacja szczepienia ospy**, czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11-1-ej. 1221-12

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Zamiany. Najlepsze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-24

Do sprzedania.

Łóżko z materacem, umywalka, nocna szafka, stolik i urządzenie kuchenne. Tamże przeróbka starych mebli na nowe. Składowa № 34 m. 32. R. Tierling. 1280 3

Potrzebna treblanka

w starszym wieku, niemka, do dzieci na stałe, znająca polski i niemiecki języki. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod lit. J. K. 1297-3-3

Przyjmują nadrabianie **pończoch.**
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Wagner

Kaucjonowane biuro rekomendacyjne. Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoce wykształcone, bony cudzoziemki, ochronarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodynie. Świadectwa sprawdzane. 1725d46

Nowo-otworzony
Zakład pogrzebowy
Fr. Wardeckiego.
Przejazd nr. 24. Filia w Chojnach.
Ceny przystępne. 1289-3-3

AJFER, Mikołajewska 9 m. 1 (od 20 lipca przeniesionym będzie na Mikołajewską 23). Wyprzedaje
GUŃKI 1161-3-3
PELERYNY
SERDAKI
CZAPECZKI

w stylu zakopiańskim
niżej ceny kosztu. Pracowni. futrz. przyjm. przerob. i reperac.

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2} i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-4 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r-1
Ul. Południowa № 2.

Doktor
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p. p.

Dr. Stanisł. Piekarski 1381
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. A. GROSLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8^{1/2}-11^{1/2} rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. 1563 d

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

Dr. Bronisl. Neufeldówna
Chor. kobiece i akuszerya
przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 844r
Krótką 5, 1-e piętro.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dr. B. Rejt, 149r113
ul. ŚREDNIA № 5.

Dr. S. SZNITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano, od 5-8^{1/2} wiecz. 469-r-242

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9^{1/2} r. i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzna i nerwowe. 1429-r

REMIZA I KANTOR PRZEWOZOWY
„SAFFRON“
R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i rezerwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli.
Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

WARSZAWSKA SZKOŁA
LEKARSKO-DENTYSTYCZNA L. Szymańskiego
Warszawa, Nowo-Miodowa № 1, róg Krakowsk. Przedmieścia
Zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęty.
Program wysła się bezpłatnie 1132 6-2

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

poleca: tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklejaną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonuje pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie.

692-d